WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 na wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 415. Kraków, sobota 14 września 1907 r. ROK XV

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 13 września.

— **Wielki Kraków**. Na posiedzeniu komisji wielkiej dla rozszerzenia Krakowa, po dyskusji ogólnej nad sprawą przyłączenia gmin sąsiednich uchwalono przystąpić do dyskusji szczegółowej. W toku dyskusji wyłonił się wniosek aby referat komisji dla spraw rozszerzenia Krakowa przekazać poszczególnym sekcjom i komisjom Rady miasta do bliższego rozpatrzenia. Większością głosów uchwalono atoli nad projektem toczyć nadal obrady wspólne.

— **Katowanie służącej.** P. Adolf T. pisze do nas. We czwartek około godziny 2, w domu przy ul. Florjańskiej 43, wywołał awanturę i zbiegowisko niejaki Julian St. bijąc w najstraszniejszy sposób swoją służącą, laską po plecach i głowie. Pani St. „dokładała" obcasem trzewika. Powodem było podobno to, że służąca ta już raz poprzednio obita, udała się ze skargą na swich służbodawców do sądu. Być może że służąca zawiniła, ale takie katowanie jest najpierw wysoce nieludzkiem, a powtóre kodeks karny zakazuje podobnych gwałtów...

Wraz z dwoma świadkami awantury udałem się na policję żądając od niej wzięcia w opiekę służącej. P. St. w toku przesłuchania nadmienił, że służąca zostawia dziecko bez opieki, tak że on gotów ją zastrzelić...

— **Szkolne okręgi inspekcyjne**. Wskutek obsadzenia nowo utworzonej szóstej posady krajowego inspektora szkół ludowych dla Galicji, zarządził minister wyznań i oświaty nowy rozdział okręgów szkolnych i seminarjów nauczycielskich pod względem inspekcji, a mianowicie:

Okręg inspekcyjny pierwszy inspektora szkolnego kraj., Mieczysława Zaleskiego, obejmować ma okręgi szkolne: Biała, Chrzanów, Kraków miejski i zamiejski, Podgórze, Bochnia, Brzesko, Wadowice, Wieliczka, Myślenice, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Żywiec, seminarja nauczycielskie męskie w Krakowie i Starym Sączu i żeńskie w Krakowie, tudzież prywatne seminarja żeńskie w Krakowie, N. Sączu. S. Sączu i Białej.

Okręg inspekcyjny drugi inspektora szkolnego kraj., Tomasza Tokarskiego, obejmować ma okręgi szkolne: Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Strzyżów, Rzeszów, Pilzno, Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa, Ropczyce, seminarja nauczycielskie męskie w Tarnowie, Rzeszowie, Krośnie, tudzież prywatne seminarjum naucz. żeńskie w Rzeszowie.

Okręg inspekcyjny trzeci inspektora szkolnego kraj., Bolesława Baranowskiego, obejmować ma okręgi szkolne: Brzozów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl, Dobromil, Lisko, Sanok, Cieszanów, Jaworów, Mościska, Gródek, Rudki, seminarja naucz, męskie we Lwowie i żeńskie w Przemyślu, tudzież prywatne semin. naucz. w Jaworowie.

Okręg inspekcyjny czwarty inspektora szkolnego kraj. Jana Matijowa, obejmować ma okręgi szkolne: Sambor, Stary Sambor, Turka, Drohobycz, Stryj, Żydaczów, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Kołomyja, Peczeniżyn, Kosów, seminarja nauczycielskie męskie w Samborze i Stanisławowie, tudzież prywatne seminarja nauczycielsk. żeńskie we Lwowie Z. Strzałkowskiej, Olgi Filippi i Anny Rychnowskiej.

Okrąg inspekcyjny piąty inspektora szkol. kraj. Antoniego Medarda Kaweckiego, obejmować ma okręgi szkolne: Rawa, Sokal, Kamionka, Brody, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Lwów miejski i zamiejski, Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Brzeżany, seminarjum nauczycielskie męskie w Sokalu i żeńskie we Lwowie, tudzież prywatne seminarja nauczycielsk. żeńsk. w Sokalu, Brodach i Brzeżanach.

Okrąg inspekcyjny szósty inspektora szkolnego kraj. dra Alfreda Jahnera, obejmować ma okręgi szkolne: Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Husiatyn, Trembowla, Podhajce, Buczacz, Czortków, Borszczów, Zaleszczyki, Horodenka, Śniatyn, Tłumacz. seminarja nauczycielsk. męskie w Tarnopolu i Zaleszczykach, tudzież prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie w Tarnopolu i prywatne seminarjum naucz. żeńskie ruskiego Towarzystwa pedagogiczn. we Lwowie.

— **W Nisku** w nadchodzącą niedzielę wygłosi p. Witold Koszutski odczyt p. t. „Historyczny rozwój emancypacyi kobiet w Polsce". Jest to powtórzenie tego samego odczytu, jaki p. Koszutski wygłosił niedawno w Zakopanem. Dochód przeznaczony w całości na rodziny ofiar caratu. Interesujący temat i piękny cel powinny zapewnić odczytowi powodzenie.

— **Zniesienie stanu wojennego w Królest. Polsk.?** Jak donoszą pisma rosyjskie wobec uspokojenia, jakie nastąpiło w Król. Polskiem kilku tymcz. generał gubernatorów podniosło kwestję, czy nie należałoby złagodzić wyjątkowych warunków, w jakich obecnie znajduje się Król. Polsk. Podobno, jak w dalszym ciągu komunikują pisma rosyjskie, jenerał-gubernator warszawski oświadczył w odpowiedzi, że zgodnie z decyzją rządu, stan wojenny w Królestwie nie będzie zniesiony przed ukończeniem wyborów do Dumy.

— **Represje prasowe** w **Rosji**. Jak obliczają pisma rosyjskie od 13 stycznia do chwili obecnej wytoczono w Rosji 400 spraw prasowych, zawieszono 60 wydawnictw, skofiskowano 300 poszczególnych wydawnictw i numerów; pociągnięto do odpowiedzialności 400 redaktorów i autorów; ogółem na 221 dni przypada 760 aktów represji co stanowi 3·6 na dzień.

Od dnia 30 października r. 1905 t. j. od chwili ogłoszenia konstytucji pociągnięto 1007 redaktorów i wydawców.

— **Handel żywem towarem.** Pisma warszawskie donoszą z Torunia: Wczoraj w nocy do hotelu „Victoria" w Toruniu weszła policja wraz z mieszkańcem wsi Służewo, pow. warszawskiego, p. G. który padł na ślad, że tam ma się znajdować jego córka Helena, uprowadzona przez niejaką H. M., mieszkankę Służewa.

Pannę H. 16-letnią, znaleziono w kuchni hotelowej, a jak się z przeprowadzonego śledztwa okazało, pani M. trudniła się wywozem młodych dziewcząt, w czem dopomagali jej spólnicy z Aleksandrowa pogranicznego. Na żądanie ojca uprowadzonej zatrzymano w areszcie do dalszego śledztwa „opiekunkę" M.

Kazańska „Liedwaljada". Systemoperacji zbożowych według recepty Liedvala, znalazł w R. naśladowców i to takich, którzy przeszli samego mistrza. Jad donosi „Stolicznoje Utro", kazańskie ziemstwo gubernialne podczas zeszłorocznej kampanji żywnościowej zamówiło wszystko prawie potrzebne zboże, na sumę przeszło miljona rubli u miejscowego przedsiębiorcy Kazenbeka i tak samo jak to uczynił Hurko, zamiast wziąć od dostawcy kaucję, równającą się przynajmniej $^{1}/_{10}$ wartości, mającego być dostarczonego zboża, ziemstwo wydało samo Kazenbekowi zaliczkę w wysokości 300.000 rubli.

Proporcjonalnie biorąc, zaliczka ta była nawet większą od tej, jaką Hurko dał Liedvalowi, ten bowiem podjął się dostawy 10 miljonów pudów zboża, na co otrzymał 800.000 rb. t. j. mniej niż $^{1}/_{10}$ część sumy ogólnej, tutaj zaś całe zamówienie wynosiło miljon rubli zaliczki zaś dano 300.000 rb. t. j. prawie $^{1}/_{3}$.

Finału domyśleć się łatwo. Dostawiony transport zboża zbrakowano, zawierał bowiem wszystko, oprócz ziarna i sprawie całej nadano właściwy kierunek w drodze dochodzenia sądowego.

Do odpowiedzialności będzie pociągnięty cały skład ziemstwa kazańskiego pod zarzutem narażenia skarbu na znaczne straty materjalne.

— **Wykrycie składu broni w Radomiu.** O wykryciu składu broni w gmachu Tow. Kred. Ziemskiego w Radomiu pisma warszawskie podają jeszcze następujące szczegóły: Już od rana w mieście panował na ulicach ruch niezwykły. Co chwila ukazywały się wzmocnione patrole wojskowe, konsygnujące się w pobliżu gmachu rzeczonego Towarzystwa. Wreszcie w godzinach przedpołudniowych otoczono gmach cały, policja wkroczyła do wnętrza, przy drzwiach stanęły warty, nie wpuszczające nikogo i rozpoczęła się ścisła rewizja.

Rewidowano wszystko: i biurka urzędników, i szafy napełnione aktami i mieszkania woźnych i oficjalistów. Nie pominięto nawet pieców. Na razie nie znaleziono nic. Dopiero na strychu ajenci policji znaleźli znaczną ilość odezw Polskiej Partji Socjalistycznej i innych wydawnictw nielegalnych, w piwnicy zaś wykryto formalny skład broni i materjałów wybuchowych. Zabrano kilkanaście brauningów, trzy „mauzery", znaczną ilość dynamitu i nitrogliceryny, oraz kilkanaście paczek nabojów. Następstwem rewizji było zaaresztowanie szwagra gmachu i kilku innych osób.

Jednocześnie prawie policja wpadła na ślad radomskiej organizacji PPS. i aresztowała sporą ilość jej członków.

— **Zabójstwo w klasztorze.** W klasztorze „Preobrażeńskim" pod Kijowem, gdzie niedawno zabito mnicha Pissija, spełniono onegdaj nowe morderstwo, którego ofiarą padł 80-letni przełożony klasztoru Atanazy i usługujący mu mnich Milij. O morderstwie tem pisma kijowskie podają następujące szczegóły:

Obaj mnisi mieszkali w oddzielnym domku parterowym, położonym w pobliżu głównego gmachu klasztornego. Przed g. 4 zrana dzwon-

nik udał się, jak zwykle do O. Atanazego po klucze od cerkwi. U samego wejścia do domku uderzyło go, że drzwi prowadzące do oszklonego korytarza były otwarte. Tknięty przykrem prze czuciem dzwonnik wszedł do przedpokoju i tu ku swemu przerażeniu zobaczył zwłoki mnicha Milija, broczące całe we krwi. Mnich miał na głowie ranę, zadaną tępem jakiemś narzędziem. Zaalarmowano cały klasztor. Mnisi rzucili się do pokoju przełożonego, ale tam go nie zastali. W pokoju był straszny nieporządek, wszystkie rzeczy porozrzucane po pokoju, na ziemi leżała sutanna staruszka. W niepokoju o życie przełożonego mnisi wybiegli na dziedziniec. Nie dłu go szukali. Tuż obok drwalni poza domem, w kałuży krwi leżały zwłoki O. Atanazego. Na szyi i głowie widniały ogromne rany.

Morderstwa tego, jak wskazują poszlaki do konano w celach rabunku.

— Żydów nie wolno krytykować! W łódzkim parku Helenowie odbyło się przedstawienie amatorskie, na którem odegrano między innemi obraz dramatyczny „Bartos z pod Krakowa“. Występuje tu żyd śpiewający bardzo zresztą niewinne kuplety. Tymczasem skoro amator grający tę rolę zaczął śpiewać, żydzi podnieśli wielki hałas, a kilku z nich wpadło za kulisy, gdzie odgrażali się amatorom kijami i kamieniami, wołając: „Żydów nie wolno krytykować“ (!?).

Tak więc w praktyce wygląda postęp żydowski, którego przedstawiciele we wszelki możliwy sposób występują przeciw szowizmowi, nietoleracji i wstecznictwu?

Więc różnym pismakom żydowskim wolno urągać z wiary, najpodnioślejszych ideałów i uczuć narodowych, a wszelki przeciw temu protest piętnować jako wstecznictwo tamujące postęp?

Więc wolno krytykować ze sceny wszystko i wszystkich, jeno pod warunkiem, by to nie było nic żydowskiego. Nawet autor niewinnego obrazka ludowego, niema prawa z komicznej strony przedstawić żyda, choćby był to karczmarz wiejski?

Bo żydów krytykować nie wolno . . . .

— Zniknięcie z balonem. Przedwczoraj wsiadły w parku St. Cloud pod Paryżem dwie panie do małego balonu „Ariadna“. Silny wicher uniósł balon w chmury i do dzisiejszego dnia nic o nim nie słychać. Panie znajdujące się w balonie są to: pani Silberer żona prezydenta austrjackiego blubu aeronautów, posła do parlamentu i sejmu dolno-austrjackiego i pani Carten. W kołach sportowych nie przypuszczają nieszczęśliwego wypadku, ponieważ ba lon wzleciał nie w bliskości wybrzeża morskiego.

Z sali sądowej.

Dzieciobójstwo.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem nadradcy W. Ursela stawała dziś 33 lat licząca Marja Buła zamężna, akuszerka zamieszkała w Płazie. Bułowa matka czworga dzieci z mężem nie żyje, ale utrzymuje stosunki z innymi mężczyznami. Stawała już raz przed trybunałem przysięgłych w roku 1903 za zbrodnię dzieciobójstwa atoli została uwolniona. Ufna w bezkarność w maju br. znów dopuściła się przy porodzie tej samej zbrodni przez uduszenie swego dziecka, którego zwłoki ukryła w kufrze i poród starała się utaić. Zarówno w śledztwie jak i przed trybunałem do winy się nie przyznała, przecząc, jakoby dziecko miała udusić. Twierdziła zaś że przy porodzie chwilowo utraciła przytomność, a kiedy przyszła do siebie, dziecko nie żyło. Przypuszcza stąd, że dziecko przyszło na świat już nie żywe. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora, radca sądu krajowego dr. Brason, bronił adwokat krajowy dr. Rafał Landau.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli zbrodni dzieciobójstwa, a natomiast uznali Bułową winną występku zaniedbania wezwania pomocy przy porodzie. Na mocy werdyktu trybunał wymierzył jej 2 miesiące ścisłego aresztu.

Telegramy.

O autonomję Polski.

Petersburg. Polemizując z Rossiją, Menszykow oświadcza w „Nowem wremi“ co następuje: Więcej niż kiedykolwiek przekonany jestem, że samorząd terytorjów rosyjskich oraz autonomja jednych zwłaszcza uciążliwych dla nas kresów, a mianowicie Polski, byłyby nie osłabieniem władzy, lecz przeciwnie jej wzmocnieniem. Nie jestem bynajmniej takim przyjacielem obcoplemieńców, aby życzyć im autonomji ze szkodą dla Rosji. Jeżeli zaś bronię w pewnych granicach autonomji Polski, to chciałbym poprostu uwolnić Rosję od wyczerpującego zadania pracy dla dwóch organizmów.

Polska bowiem jest zbyt wielkim historycznie narodem. Choćbyście go wszelkiemi siłami zwyciężyli, osiągniecie w najlepszym razie to, iż będzie dla Rosji przyrostkiem, przypominającym braci sjamskich.

Sytuacja dla obu stron ciężka. Jeżeli zaś przyjdzie kiedykolwiek do amputacji chorego na bunt członka, albo też do przypiekania go żelazem rozpalonem, to i my sami skręcać się będziemy z bólu. Skorośmy już Finlandji, która nigdy nie była państwem niezależnem, nadali tytuł państwa — omyłka wielka, dowodząca jaskrawo słabości władzy naszej — to tem bardziej ma prawo do samodzielności etnograficznej słowiański naród tysiącletni, bynajmniej nie usposobiony, aby dać się strawić w czyimkolwiek żołądku.

Oskarżenie przeciwko ks. Trubeckiemu.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Petersburga, że moskiewski komitet cenzury wniósł skargę przeciw wydawcy „Mosk. Jeżeniedielnika“ ks. Trubeckiemu o obrazę majestatu i dążenie do zmiany istniejącego porządku państwowego. Ks. Trubeckoj jest przywódcą stronnictwa pokojowego odrodzenia, które stoi na zasadzie manifestu październikowego. Artykuł na podstawie którego wniesiono oskarżenie, nosi tytuł „Z ostatniej przeszłości.“

Burze we Francji.

Paryż. Z wielu stron Francji donoszą o silnych wczoraj burzach i licznych podczas burzy wypadków, których ofiarą padło kilka osób.

Znowu wypadek kolejowy.

Lwów. (T pryw) Do „Słowa polskiego“ te legrafują z Krosna, że wczoraj wieczorem na stacji Krosno zderzył się pociąg osobowy z towarowym, Maszyna jednego z pociągów, oraz trzy wozy uszkodzone.

Japończycy w Ameryce.

Londyn. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że wszyscy mieszkający w Belingham Japończycy i Chińczycy otrzymali wezwanie natychmiastowego opuszczenia miasta. Japończycy, którzy się uzbroili, oświadczyli, że wszelkie próby wypędzenia ich odeprą siłą. W mieście Scattle, gdzie antiazjatyckie żywioły usiłują urządzić wielką międzynarodową demonstrację, Japończycy i Chińczycy się uzbroili.

Ottawa. Śledztwo w sprawie rozruchów w Vancouverze wykazało, że zaburzenia wywołała zorganizowana banda amerykan, która przybyła specjalnie z sąsiedniego stanu Waszyngton, aby i w [Kolumbji angielskiej wywołać demonstracje przeciwko azjatom.

Londyn. Dzień wczorajszy minął w Vancoverze spokojnie. Spodziewają się tutaj, że wywołany przez rozruchy zatarg z Japonją będzie w najkrótszym czasie załatwiony. Policja w Vancouverze zabroniła sprzedaży broni palnej, japończycy jednak zdołali przed ogłoszeniem tego rozkazu uzbroić się w setki rewolwerów. Cała służba chińska i japońska w tamtejszych hotelach i domach prywatnych porzuciła pracę, co wobec braku służby innej daje się odczuć dotkliwie.

Tokio. Zaburzenia w Vancouverze wywarły tu wrażenie wielkie. W Hakadate napadł tłum japończyków na 4 marynarzy krążownika amerykańskiego „Chatanooga“ i pobił ich dotkliwie.

Niepokoje w Marokku.

Casablanca. Jenerał Drude zaatakował miejscowość Tedted, korzystając z mgły i z właściwego terenu. Nieprzyjaciel został rozproszony przy pomocy dział lądowych i dział okrętu „Gloire“, które poparły akcję Drude'a bardzo skutecznie. Straty Francuzów wynoszą 1 zabitego i 6 rannych.

Angouleme. Podczas obiadu wydanego na cześć obcych oficerów bawiących tutaj na ma newrach wzniósł minister wojny Piquard toast na cześć monarchów i zwierzchników państw reprezentowanych przez owych oficerów oraz dał wyraz poważaniu jakie rząd żywi dla obcych oficerów i armii do których oni należą. Imieniem gości podziękował jenerał Timmermans za przyjęcie jakiego doznali i pił zdrowie Piquarta, prezydenta Falieresa i armii francuskiej.

Ze świata.

Legenda o Aleksandrze I. Wielki książę Mikołaj Michałowicz, którego studjum o epoce napoleońskiej zdobyło sobie uznanie w prasie zagranicznej, wydał obecnie książkę pt.: „Legenda o Aleksandrze I w Syberji“, w której zajmuje się kwestją, długi czas niepokojącą umysły Rosji. Według podania Aleksander I, zmarły oficjalnie w Taganrogu w r. 1825, wkrótce potem pochowany w Petersburgu, miał rzekomo niepoznany żyć długo jeszcze potem na pokucie w Syberji, przywdziawszy szatę po bożnego ascety. Trwać to miało przez cały czas panowania Mikołaja I, jego brata. aż do roku 1864, w którym jak utrzymuje podanie życie zakończył. Szczegóły do wyjaśnienia tej sprawy są następujące: W roku 1866 przybył z Tomska do Petersburga kupiec rosyjski, nazwiskiem Chromow i zgłosił się do ówczesnego cara Aleksandra II z ważnemi odkryciami i dokumentami znalezionymi po zmarłym przed dwoma laty starcu Fedorze Kosmiczu, który w Tomsku swe świątobliwe życie pokutnika zakończył. Chromow został źle na dworze przyjęty i odprawiony, to go jednak nie wstrzymało od powtórnej bytności w Petersburgu w 20 lat później, by wznowić swą prośbę o posłuchanie. Tym razem na dowód przedkładał on podobiznę zmarłego pokutnika, dla tem lepszego wyświetlenia prawdy. I tym razem jednak odprawiono go z niczem. Tymczasem jeden z członków rady państwa wystawił kaplicę na grobie zmarłego Fedora Kosmicza, która była odwiedzaną przez wybitne osobistości, między innymi przez dzisiejszego cara, gdy wracał przez Syberję z Japonii. Kaplica ta stała się powodem do rozmaitych pogłosek. Dwie osoby, należące do służby dworskiej dopatrzyły już nawet w rysach Fedora podobieństwa do nieboszczyka cara Aleksandra I. Ow Fedor Kosmicz miał ukazać się po raz pierwszy w 1837 w Syberji, nieznany nikomu, i niewiadomo skąd przybyły. Przyjęty ciepło przez rodzinę Chromowa zamieszkał w Tomsku, potem w okolicy, aż zmarł otoczony powszechnym mirem w r. 1863. Wiele przemawia według podanych szczegółów zatem że zmarły był istotnie carem Aleksandrem I, synem obłąkanego cara Pawła. Mistyczne jego usposobienie, jakie miał z natury podyktowało mu pokutę, jaką nałożył na samego siebie, za śmierć swego ojca. Wiadomo że w jesieni roku 1824 opuścił Aleksander I Petersburg i udał się do Taganrogu zmusiwszy poprzednio metropolitę do odprawienia za siebie żałobnego nabożeń. w którem sam uczestniczył. Współcześni historycy różne znaczenia nadają krążącym na ten temat legendom.

Córka miljardera i konduktor tramwajowy. Ciekawą pogłoskę notuje paryski „Gil Blas“. Miss Cladys Vanderbildt, najmłodsza córka znanego amerykańskiego miljardera zakochała się w konduktorze tramwajowym i zamierza wyjść za niego za mąż.

Panna Vanderbilt kończy w tym miesiącu lat 21, staje się pełnoletnią i otrzyma z podziału 37.500.000 koron. Po śmierci ojca, suma ta zaokrągli się do 50 milionów. Prócz tego po matce, pannie Vanderbilt przypada czwarta część z 48 milionów, czyli że z czasem będzie ona posiadaczką fortuny wynoszącej 62 miliony koron.

Jeżeli powyższa pogłoska się sprawdzi, to biedny 22-letni konduktor tramwajowy może sobie powiedzieć, że „w czepku się rodził“.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego